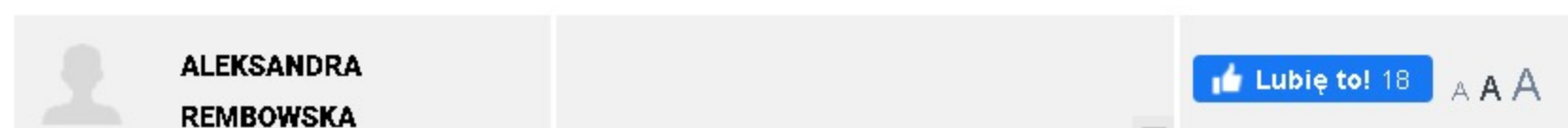
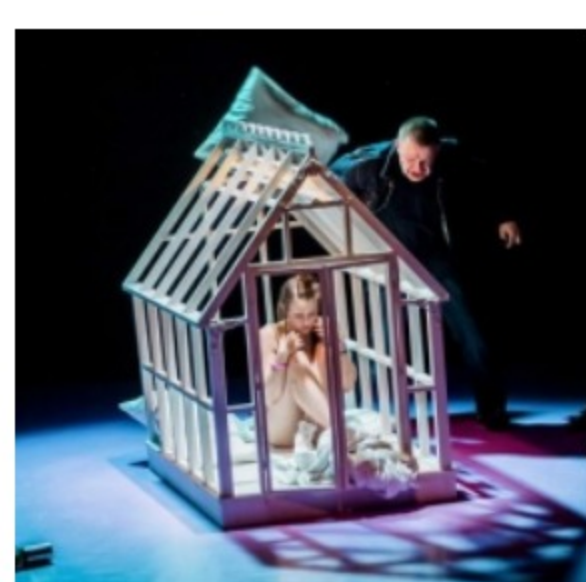


Williams odrealniony

ALEKSANDRA
REMBOWSKA

Lubię to! 18



Fot. Krzysztof Bieliński

Film *Baby Doll* Tennessee Williamsa i Elij Kazana z 1956 roku wywołał w swoim czasie skandal i oburzenie konserwatywnej części publiczności. Mimo nazwisk słynnych twórców obraz nie spotkał się też z pochlebnyymi opiniami krytyków. To historia dziewczyny-laleczki (*Baby Doll*), która z woli ojca w wieku osiemnastu lat zostaje wydana za znacznie starszego od siebie mężczyznę. Małżeństwo może zostać skonsumowane tylko wtedy, gdy zostaną dotrzymane warunki umowy z obu stron: on ma zapewnić głównej bohaterce, zwanej Laleczką, opiekę i bezpieczeństwo, ona musi mieć ukończone

dwadzieścia lat.

Owe dwa lata, które dzielą zawarcie małżeństwa na papierze od chwili jego spełnienia, upływają pod znakiem udręek Archie'ego. W tym czasie Laleczka mieszka w dziecięcym pokoju. Istotnym wydarzeniem dla małżeńskiej relacji staje się podpalenie przez Archie'ego konkurencyjnej dla niego przędzalni bawełny, której właściciel nieoczekiwanie pojawia się w domu Meighanów, by dojść prawdy o przestępstwie. W tym celu posłuży się *Baby Doll*, która pod wpływem uroku Sycylijczyka Silvy Vaccaro wyda męża, a jednocześnie wyzwoli się spod jego władzy. W tej nieskomplikowanej na pozór historii wiele jest niedomówień, erotycznych podtekstów, złożonych związków o mocno perwersyjnym charakterze, nie tylko takich, jak ten pomiędzy *Baby Doll* i Archie'em, ale też między nimi, Silvą i ciotką (siostrą ojca *Baby Doll*) Różą Comfort.

W przedstawieniu Barbary Wiśniewskiej, która sięgnęła po nieco zapomniany tekst Williamsa i zrealizowała go na Małej Scenie Teatru Studio, na dalszy plan schodzą realia amerykańskie z przemysłem bawełnianym w tle i właściwie wszelkie inne realia także. Realistyczną na wskroś sztukę Wiśniewska umiejętnie i konsekwentnie przenosi w umowną, by nie powiedzieć symboliczną rzeczywistość, tworząc za pomocą ażurowych zasłon oraz różowo-błękitnych świateł kilka planów akcji wewnątrz domu i w jego ogrodzie. Znacząc przy tym zaledwie paroma rekwizytami miejsca gry. Pokój dziecięcy i zarazem łóżeczko *Baby Doll* (Marta Juras) określa centralnie ustawiony szkielet białego domku dla dzieci, z pościelą w środku. To tu, jak w klatce i zarazem w bezpiecznej odległości od męża (Miłogost Reczek), przebywa najczęściej młoda żona. Tutaj położy się Silva (Michał Żurawski) – kochanek *Baby Doll*, tutaj zostanie zwabiony podstępem Archie i zamknięty jak czarownica w piecu z bajki o Jasiu i Małgosi. W finale przedstawienia do domku wejść dobrowolnie i Silva, i Archie, i Róża (Katarzyna Herman). Bohaterowie, którzy z trudem mieszczą się w klatce, kłębią się w niej i przewracają jak szczeniaki w za małym legowisku. Absurdalność i groteskowość tej sceny utwierdza nas w przekonaniu, że oto debiutująca reżyserka przekłują zręcznie balon ponurego realizmu dramatu Williamsa z morałem o nowej roli kobiety wyzwolonej z okowów społecznych norm obowiązujących w latach 50. Wiśniewska ma za nic tamte okoliczności, podobnie jak kontrowersje wokół zjawiska nimfomanii, które stanowiły przez lata pożywkę dla literatury nie tylko dramatycznej. I dobrze. Czyni z tekstu rzecz zbliżoną raczej do teatru Ionesco, biorąc w nawias kwestie, które często brzmią banalnie i prosto. Odzierając całość z realistycznego sztafażu, poszerza kontekst stereotypowego pojmowania ról, zadań kobiet i mężczyzn, charakterów, schematycznych podziałów na ofiarę i oprawcę, uzależnionych i wyzwolonych, niespełnionych i usatysfakcjonowanych. Bez kłopotu mieszczą się w przyjętej przez reżyserkę konwencji jej aktorzy: powściągliwi w grze Juras i Reczek, jak również Herman, tworząca (sic!) przerysowaną postać uzależnionej od nałogu, ekscentrycznej Róży. Tylko pozornie nie przystaje ona jednak do powziętego reżyserskiego założenia. Sztuczność wypowiedzi, znaczone „grubą kreską” gesty i ruchy stają się przecieź w gruncie rzeczy zaprzeczeniem realistycznych zachowań. Najmniej do tego towarzystwa pasuje Michał Żurawski, który nieoczekiwanie w dialogu Silvy z Laleczką wprowadza element naturalistycznej gry.

Bulwersujące tematy podjęte przez Williamsa, przez które w połowie ubiegłego wieku autor odkrywał społeczne tabu, zwiastując feministyczny przełom, dziś już, rzecz jasna, nikogo nie szokują. Wiśniewskiej udaje się z powodzeniem wyreparować z tekstu i kontekstu sztuki wątek szeroko pojętej manipulacji, nieoczywistej gry, dwuznacznych zachowań. Przełożyć na język teatralnej umowności to, co dosadne, zdawałoby się, psychologicznie do końca umotywowane, dookreślone. A tym samym nadać dramatowi Tennessee Williamsa sens uniwersalny.

Budowaniu onirycznego nastroju dobrze służy wykonywana na żywo na scenie, „sącząca się” muzyka zespołu Alters, która pozostaje w kontrapunktowym dialogu z bohaterami.

Pamiętam sprzed paru lat egzamin Barbary Wiśniewskiej w Akademii Teatralnej na Wydziale Reżyserii. Sięgnęła wówczas po *Alicję w Krainie Czarów*, by z wyjątkowym wyczuciem poprowadzić jej bohaterów po cienkiej granicy surrealistycznego humoru w quasi-realistycznej sytuacji barowej przestrzeni. Owa zdolność interpretacji i trafnego ujęcia absurdu w teatrze znajduje, jak widać, i tym razem szczęśliwe potwierdzenie. Oby była to zapowiedź dalszych, równie ciekawych poczynąń.

22-05-2015

Teatr Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Warszawie
Tennessee Williams
Baby Doll
przekład: Jacek Poniedziałek
reżyseria: Barbara Wiśniewska
scenografia i kostiumy: Natalia Kitamikado
muzyka: Alters (Zalewski/Zalewski/Pludra)
światło: Paulina Góral
ruch sceniczny: Przemek Kamiński
obsada: Marta Juras, Katarzyna Herman, Miłogost Reczek, Michał Żurawski
premiera: 11.04.2015

TAGI: Tennessee Williams, Jacek Poniedziałek, Barbara Wiśniewska, Natalia Kitamikado, Alters, Paulina Góral, Przemek Kamiński, Warszawa, Teatr Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza,

Udostępnij

Lubię to! 18

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę: 

KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY

Teatr Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza

 Joanna Ostrowska
Kochane dziecko z ADHD

 Joanna Ostrowska
„A gdzie pani dziecko?”

 Łukasz Drewniak
K/343: Hamletyczne zdejnowanie

 Dominik Gac
Gwiazda, a nie świeci

 Małgorzata Komorowska
Widma wracają

 Joanna Ostrowska
Zmory wolności i tolerancji atakują

KALENDARIUM

22

X

2022

Odin Teatret - „Teby w Czasie Żółtej Febry”

23

X

2022

Odin Teatret - „Teby w Czasie Żółtej Febry”

24

X

2022

Odin Teatret - „Teby w Czasie Żółtej Febry”

BĄDŹ NABIEŻĄCO

